

Adam Kosidło

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

a.kosidlo@amw.gdynia.pl

ORCID ID: 0000-0001-5906-7697

MAROKO – TRUDNY POWRÓT DO UNII AFRYKAŃSKIEJ. CZ. II¹: W POSZUKIWANIU SOJUSZNIKÓW

STRESZCZENIE

Artykuł ten przedstawia zabiegi władz w Rabacie, chcących pozyskać jak największą liczbę państw afrykańskich, którzy poparliby w głosowaniu na XVIII Szczycie Przywódców Afryki ideę powrotu Maroka do UA. Stąd też omawia szczegółowo marokańska rządową ofensywę dyplomatyczną w drugiej połowie 2016 roku, podkreślając zarówno jej wymiar polityczny, ekonomiczny, jak i religijny. Jego treści – wykorzystujące oficjalne marokańskie dokumenty oraz analizy zawarte w przeróżnych czasopismach, głównie afrykańskich – mają przekonać czytelnika o zręczności i skuteczności marokańskiej dyplomacji, ale jedynie w wymiarze taktycznym, jakim stało się członkostwo w Unii Afrykańskiej, jako że cel strategiczny, czyli akceptacja przez czołowe państwa świata, ONZ i UA zaboru Zachodniej Sahary – bez dogadania się z liderami POLISARIO – jest jeszcze odległy i walka o to będzie powodować kolejne podziały nie tylko w rejonie Maghrebu, ale i na całym afrykańskim kontynencie.

Słowa kluczowe:

Maroko, Algieria, ONZ, UA, Maghreb, Mohammed VI, Front POLISARIO, SADR.

Dyplomatyczny maraton

Po złożeniu aplikacji do UA władze Maroka, a w szczególności jego król Mohammed VI, prowadzili wyjątkowo aktywną wewnątrzafrykańską politykę z zamiarem pozyskania jeszcze większej liczby zwolenników swego powrotu do Unii Afrykańskiej niż ukazał to list 28 państw z 18 lipca

¹ Zob. A. Kosidło, *Maroko – trudny powrót do Unii Afrykańskiej, cz. I: Poszukiwanie drogi*, „Colloquium” 2018, nr 3, s. 25-56.

2016 roku. Warto podkreślić, że działania te były widoczne na wielu płaszczyznach i poziomach, chociaż najbardziej skuteczne były te prowadzone przez władzę, ponadto jest je najłatwiej śledzić, ponieważ ich odbicia znaleźć można w afrykańskich mass mediach. Poza oddziaływaniem politycznym – co zrozumiałe – Maroko prowadziło w wielu krajach afrykańskich na południe od Sahary także rozległe przedsięwzięcia gospodarcze, których zakres i zasięg pozwala uznać je za „dyplomację ekonomiczną”, chociaż w niektórych analizach nazywano je „czarowaniem”, albo wręcz „kobietowaniem” partnerów obietnicami pomocy gospodarczej (*Charm offensive*).

W swojej polityce zagranicznej Maroko ma jednak pewną strategiczną przewagę nad regionalnymi rywalami: umiejętnie używa bowiem „religijnej dyplomacji”, która dodatkowo ułatwia mu także nawiązywanie bliskiej współpracy politycznej i ekonomicznej. A tylko sama Zachodnia Afryka jest domem około 190 mln muzułmanów, wśród których wielu – także z powodów historycznych – uznaje króla marokańskiego za swego przywódcę, co zostało nawet podkreślone w marokańskiej konstytucji z 2011 roku, głoszącej, że jest on „Commander of the Faithful” (*Constitution of Morocco*, May 11, 2011)². Dotyczy to głównie wyznawców sunnickich zgrupowanych w Tijaniyyah Brotherhood, żyjących przede wszystkim w Senegalu, Gwinei, Mauretanii, Gambii i Wybrzeżu Kości Słoniowej, którzy pielgrzymują także do świętego dla nich miasta Fez. Umiarkowany charakter oficjalnego islamu propagowanego przez Maroko wyraźnie różni się i ogranicza tym samym wpływy wahabickiego nurtu, propagowanego przez Arabię Saudyjską, który przyczynia się – jak się powszechnie uważa – do rozwoju fundamentalizmu. Chcąc zwalczać islamski radykalizm Mahommed VI założył nawet w 2015 roku w Rabacie, Instytut Kształcenia Imamów, którego zadaniem jest wychowanie nowej generacji imamów, którzy mają szerzyć właśnie islam umiarkowany, tolerancyjny i otwarty, co ma być ważne nie tylko dla Afryki. Do połowy 2017 roku Instytut ten opuściło 712 imamów oraz innych nauczycieli religii. Obecnie kształcą się w nim 778 studentów z zagranicy (z Mali, Gwinei, Wybrzeża Kości Słoniowej, Tunezji, Libii, Belgii, Francji, Nigerii i Czadu) oraz 150 z samego Maroka (*Imam Training*). W Rabacie nie ukrywa się, że dyplomacja religijna, świadomie realizująca pewną zintegrowaną strategię, ma zwalczać nie tylko radykalne interpretacje islamu, ale i upowszechniać kult króla Maroka jako „przywódcy wiernych”. To zapewne nie znajduje zrozumienia w Rijadzie i może być powodem wewnątrzsunnickich nieporozumień.

² Art. 41: „The King, Commander of the Faithful [Amir Al Mouminine], sees to the respect for Islam. He is the Guarantor of the free exercise of beliefs [cultes]”.

Maroko nie dość, że zapewnia wielu krajom wykształconych u siebie przewodników religijnych (*Meeting with King*, 2016)³, to także finansuje budowę wiele meczetów, m.in. w Senegal, Nigerze, Beninie i Gwinei. W czasie rozlicznych podróży Mohammed VI przekazywał wiele tysięcy egzemplarzy Koranu dla funkcjonujących już meczetów. Pokazuje także całej islamskiej Afryce, na przykładzie swego kraju, że możliwa jest współpraca władzy nawet z gorliwymi wyznawcami islamu, czego dowodem – i wzorem do naśladowania – miał być fakt, iż w Maroku od 2011 roku władzę sprawowała Partia Sprawiedliwości i Rozwoju. Warto również dodać, że celów takiego oddziaływania jest znacznie więcej, chodzi bowiem także o stabilizację niespokojnego regionu Maghrebu i Sahelu, jak i o rywalizację z Algierią (Tadlaoui, 2015, ss. 1-5).

W realizacji założeń własnej polityki zagranicznej Maroko wyraźnie preferuje dobrze przygotowane negocjacje dwustronne, na najwyższym szczeblu, z rolą główną wykonywaną przez własnego monarchę. Dotyczy to głównie subsaharyjskiej Afryki, a o skuteczności takich rozmów Mohammed VI przekonał się już wcześniej i dlatego – po oficjalnym zgłoszeniu chęci powrotu do Unii Afrykańskiej – odwiedzał kolejne kraje, licząc na głosy ich przywódców w czasie najbliższego głosowania w Adis Abebie. Poparcie państw frankofońskich miał zapewnione, ale to nie wystarczało, aby być pewnym sukcesu.

Wczesną jesienią 2016 roku postanowił nawet odwiedzić wschodnią Afrykę, gdzie obecność i możliwości oddziaływania Maroka były słabe w porównaniu z Afryką Zachodnią, jako że ta część kontynentu (z wyjątkiem Kenii) pozostawała poza zasięgiem marokańskich wpływów ekonomicznych i religijnych (Haddad, 2016)⁴. Jak stwierdził ważny członek marokańskiej delegacji: „My nigdy nie byliśmy tu obecni, ani dyplomatycznie, ekonomicznie, kulturalnie ani historycznie” (*Morocco king wooing*, 2016). Była to pierwsza wizyta marokańskiego władcy w regionie i znakomicie wpisywała się w strategię realizowaną przez króla w kilku ostatnich latach, mająca na celu zdywersyfikować układy partnerskie, ustanowić bądź wzmocnić więzi z najważniejszymi graczami na kontynencie oraz pozyskać poparcie dla własnego stanowiska wobec Zachodniej Sahary (*Morocco king wooing*, 2016)⁵. Co istotne dla Rabatu to fakt, że zarówno Rwanda, Tanzania jak i Etiopia uznawały istnienie SADR i utrzymują z nią stosunki dyplomatyczne. Stąd też

³ Mahommed VI w rozmowie z W. Putinem, obiecał wykształcić u siebie imamów dla Federacji Rosyjskiej.

⁴ Wschodnioafrykańskie media nazwały ją „historyczną”.

⁵ Jak wyznał inny członek marokańskiej delegacji: „... is also a way to get closer to countries which historically had positions which were hostile to Morocco's interests”.

jednym z głównych celów królewskiej podróży było przekonanie władz tych krajów, aby ponownie rozwały swoje stanowisko wobec saharyjskiego konfliktu oraz nieobecności Maroka w Unii Afrykańskiej i przyjęły przynajmniej neutralną postawę w oczekiwaniu na rozwiązanie sporu na drodze politycznego procesu prowadzonego pod egidą ONZ.

Pierwszym etapem była Rwanda, gdzie wizyta marokańskiego króla miała miejsce 18-19 października, prawie dokładnie w 4 miesiące po wizycie rwandyjskiego prezydenta, Paula Kagame w Maroku (20-22 czerwca 2016), kiedy to strony obiecały sobie bliższą współpracę. Chcąc podkreślić wagę spotkania, delegacja marokańska składała się z wyjątkowo ważnych postaci, bowiem obok bliskich królewskich doradców, Fouada Ali El Himma i Yassera Znagui, władcy towarzyszyli: minister spraw wewnętrznych – Mohamed Hassad; minister spraw zagranicznych – Salaheddine Mezouar; minister do spraw islamu – Ahmed Taoufik; gospodarki i finansów – Mohamed Boussaid; rolnictwa i rybołówstwa – Aziz Akhannouch; minister-delegat do MSZ – Nasser Bourita oraz również wielu ważnych innych urzędników cywilnych i przedstawicieli wojska (*King Mohammed VI Begins*). Na jej zakończenie podpisano aż 19 dwustronnych porozumień, głównie o charakterze gospodarczym, a minister spraw zagranicznych Maroka obiecał do końca roku otwarcie marokańskiej ambasady.

Natomiast już 20 października 2016 roku król – kontynuując wschodnioafrykańską podróż – z delegacją liczącą ponad 150 osobistości, złożył 3-dniową wizytę w Tanzanii. Według miejscowych mass mediów miało to być „bezprecedensowe historyczne wydarzenie”, które zostało poprzedzone mianowaniem przez króla w Lusace swego ambasadora, na co w odpowiedzi Tanzania zobowiązała się otworzyć do końca roku swój konsul generalny w Rabacie (*King Mohammed VI's Visit to Tanzania*). Chociaż wcześniejsze relacje między obu państwami były mizerne, to ta wizyta musiała być bardzo dobrze przygotowana, bowiem w trakcie jej trwania podpisano aż 21 porozumień, w tym układ o współpracy politycznej i wojskowej, a także porozumienia w dziedzinie lotnictwa, turystyki, rolnictwa, wydobywania ropy naftowej i gazu oraz bankowości i finansów. W trakcie rozmów tanzański prezydent, John Magufuli, otwarcie ogłosił, że liczy na poważne marokańskie inwestycje w tanzańską gospodarkę. Poprosił także, co zostało wysłuchane, o pomoc w budowie nowoczesnego stadionu za około 80-100 mln dolarów w Dodomie oraz „ultra-nowoczesnego meczetu” w Dar es Salaam. Postanowiono także uruchomić bezpośrednie połączenie lotnicze Rabat – Dar es Salaam, a Maroko zobowiązało się także przyjąć 150 tanzańskich oficerów na szkolenie (*East Africa: New Dawn As Dar*).

Kolejnym etapem jesiennej ofensywy dyplomatycznej marokańskiego króla był – leżący nad Atlantykiem - Gabon, gdzie król przybył 1 listopada 2016 roku. Tym razem było to spotkanie z jego bliskim sojusznikiem i osobistym przyjacielem, prezydentem Ali Bongo Ondimba, pełniącym w tym momencie ważną funkcję przewodniczącego Unii Afrykańskiej, z którym zresztą spotykał się już wielokrotnie, ustalając zapewne szczegóły powrotu do UA. Obecność Maroka w tym małym kraju (ok. 2 mln mieszkańców) była zauważalna, bowiem marokańskie firmy zainwestowały w Gabonie już wcześniej poważne kapitały. Według marokańskiego ambasadora wartość bezpośrednich inwestycji wynosiła tam już w 2015 roku około 400 mln \$ (*King Mohammed VI to Meet Gabon*, 2016)⁶. Tym razem punktem kulminacyjnym wizyty delegacji królewskiej było podpisanie umowy o budowie w Gabonie zakładów produkcji nawozów sztucznych o wartości aż 2,3 mld \$, których prawdopodobnie duża część zostanie przeznaczona na eksport do krajów sąsiednich (*Le roi Mohammed VI en visite au Gabon*, 2016).

Po tej wizycie monarcha powrócił na kilkanaście dni do kraju, również po to, aby pojawić się na konferencji klimatycznej – pod auspicjami ONZ – w Marrakechu, której zresztą przewodniczył jego minister spraw zagranicznych, Salaheddine Mezouar. Zgromadziła ona wielu afrykańskich przywódców, a w sumie około 20 tys. uczestników, których warto było poznać bądź przywitać. Wśród nich – zapewne nie przez przypadek – znalazł się Muhammadu Buhari, prezydent Nigerii – bardzo zadowolony z serdecznego powitania – najpotężniejszego gospodarczo kraju w Afryce, z którym Maroko od dawna chciało mieć lepsze relacje (Igrouane, 2016, s. 1).

Maroko jako gospodarz tej konferencji od początku starał się nadać jej duże znaczenie oraz uczynić ją „afrykańską COP” (COP22 – Conference of the Parties), a siebie zaprezentować jako kraj, który ma wizję, co należy zrobić, aby wyeliminować głód z Afryki. Dlatego też zgłosiło formalne rozpoczęcie realizacji wielkiej swojej ogólnofrykańskiej inicjatywy, *Adaptation of African Agriculture*” (AAA), która ma zapewnić lepsze zarządzanie ziemią i wodą – poprzez rozwój systemów irygacyjnych – oraz wprowadzenie nowoczesnych instrumentów prognozowania pogody, a także ubezpieczenie rolników, których pola zostały nawiedzone suszą. Wielu obserwatorów krytykowało ten plan za kopiowanie działań UA i ONZ, ale przez delegacje

⁶ O aktywności kapitału marokańskiego świadczy choćby fakt, iż trzeci pod względem ważności bank w Gabonie, L'Union gabonaise des banques, został zakupiony przez Attijariwafa Bank (własność osobista króla), podobnie Maroko przejęło Gabon Telecom.

afrykańskie inicjatywa AAA został przyjęta z uznaniem. A o to gospodarzom głównie chodziło (*COP22 host Morocco*, 2016).

Po krótkiej przerwie, już 18 listopada król udał się do Adis Abeby, politycznie niezwykle ważnego miejsca – prawie po 50 latach nieobecności marokańskich władców w siedzibie OJA/UA – gdzie w końcu stycznia 2017 roku miał się odbyć szczyt afrykańskich przywódców, właśnie podczas którego miano zdecydować o przyjęciu Maroka do tej kontynentalnej organizacji. Etiopia była także kluczowa dla starań marokańskich jako członek-założyciel OJA, w stolicy, w której znajduje się siedziba UA, w pięknym gmachu wybudowanym jako dar za 200 mln \$ przez ChRL, będącym także wyrazem chińskiej *soft power* (Woldemariam, 2017).

Aby ułatwić sobie rozmowy z władzami Etiopii, jeszcze przed podróżą ogłoszono w Rabacie, iż marokański gigant produkujący nawozy sztuczne, The Sherifian Office of Phosphates (OCP), zdecydował, iż wybuduje wspólnie z miejscowym przedsiębiorstwem fabrykę nawozów sztucznych o wartości 2,5 mld dolarów. To była zapewne dla Etiopii dobra wiadomość, ponieważ suche i mało żyzne gleby tego ubogiego kraju, liczącego za to około 105 mln mieszkańców, wymagają poważnego nawożenia (Benslimane, 2016). Należy w tym miejscu podkreślić, że OCP – mimo, że to tylko koncern chemiczny – odgrywa poważną rolę w polityce Maroka wobec Afryki. Jeszcze w lutym 2016 roku koncern utworzył specjalny swój oddział dla Afryki subsaharyjskiej, OCP Africa, który będzie miał tam 15 filii i planuje wybudowanie 15 fabryk nawozów, w tym 5 w jej zachodniej części, a mianowicie w Beninie, Ghanie, Nigerii, Senegalu i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. W stolicy tego ostatniego kraju, Abidżanie, OCP zamierza umiejscowić wielkie magazyny i centrum logistyczne, które ma obsługiwać cały region. O powadze traktowania przez Maroko kwestii rozwoju rolnictwa w Afryce może świadczyć fakt, iż tylko w latach 2015–2016 OCP zainwestował w 4 projekty chemiczne kapitały o łącznej wartości 4,2 mld dolarów (Masaiti, 2017, s. 1)⁷. Wizyta w kraju, który dotąd bezwzględnie popierał Algierię i SADR, zmieniła na tyle klimat polityczny, że Etiopia zaczęła popierać powrót Maroka do Unii Afrykańskiej, chociaż nie zmieniła swego nastawienia wobec referendum w Zachodniej Saharze.

Po wizycie w Etiopii, król udał się już 19 listopada na Madagaskar, gdzie uczestniczył w XVI Szczycie Krajów Frankofońskich, który odbywał się tam między 22 a 27 listopada w Antananarywie. Przybył tam na czele delegacji liczącej aż 503 osoby. Na lotnisku bardzo serdecznie powitał go

⁷ OCP zamierza w Abidżanie „create a sub-regional hub from Côte d’Ivoire, both in terms of storage and Logistics”.

prezydent Hery Rajaonari mianina w towarzystwie kilku członków rządu, na czele z premierem i przewodniczącymi Senatu i Zgromadzenia Narodowego oraz członkami korpusu dyplomatycznego. Prawdziwą przyczyną pojawienia się króla wśród liderów Afryki frankofońskiej – chociaż osobiście nie wziął udziału w obradach – była konieczność przypomnienia im o pilnej potrzebie politycznego poparcia dla Maroka na zbliżającym się szczycie Unii Afrykańskiej. Pretekstem natomiast, jeżeli chodzi o kontakty dwustronne, była chęć odnowienia współpracy z Madagaskarem w oparciu o wspólną historię. Otóż, dziadek obecnego króla, sułtan Mohammed V, w czasie walki Maroka o niepodległość został zesłany wraz z rodziną w sierpniu 1953 roku najpierw krótko na Korsykę, a następnie na dwa prawie lata na Madagaskar, do miejscowości Antsirabe, gdzie przebywał w *Hotel des Thermes*. Stamtąd w listopadzie 1955 roku triumfalnie powrócił do Maroka, które następnie już bardzo szybko odzyskało niepodległość w marcu 1956 roku. W podziękowaniu za gościnę dla Mahommeda V, jego wnuk Mahommed VI położył w tej miejscowości kamień węgielny pod budowę dużego szpitala, dedykowanego ochronie zdrowia matki i dziecka oraz pod centrum szkoleniowe, które będzie mogło kształcić rocznie prawie tysiąc uczniów. Nie trzeba szczególnie podkreślać, że dar ten został owaacyjnie przyjęty przez miejscową ludność (*Morocco Participates*, 2016).

Jednocześnie w tym samym czasie w Gwinei Równikowej odbywał się IV Szczyt Narodów Azji i Afryki, na którym to doszło do dużego zamieszania, ponieważ Maroko, wsparte przez Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Katar, Oman, Jordanię, Jemen i Somalię, opuściło obrady, protestując przeciwko obecności na tym forum przedstawicieli Saharyjskiej Arabskiej Demokratycznej Republiki. Postępując tak – mimo krytyki ze strony wielu afrykańskich delegacji – Maroko zademonstrowało swoje zdecydowanie, co było tym łatwiejsze, iż wsparły je bogate kraje arabskie, chociaż z drugiej strony mógł to być krok ryzykowny, jako że Rabat był przecież na etapie poszukiwania w Afryce sojuszników (*Morocco and partners*, 2016; Mutambo 2016).

Po wizycie we wschodniej Afryce i Madagaskarze król następnie udał się na północ, do strefy Sahelu, konkretnie do Burkino Faso, gdzie został także miło powitany, jako że Maroko jest również tam poważnym inwestorem. Między 2003 a 2013 rokiem ulokowało w tym kraju ponad 8% wszystkich swoich zagranicznych inwestycji, głównie w bankowości, ubezpieczeniach i budownictwie. Przy okazji zaprosił również prezydenta kraju, Rocha Marka Christiana Kaboré, do złożenia wizyty w Maroku, co zostało przyjęte z zadowoleniem. W czasie i tego spotkania strona marokańska nie ukrywała, że liczy na wsparcie Burkino Faso w sprawie głosowania w Unii Afrykańskiej (Benslimane, 2016).

Najważniejszą jednak była wizyta króla Maroka w Nigerii 3 grudnia 2016 roku. Nigeria bowiem jest największym gospodarczym i demograficznym państwem w Afryce (ok. 190 mln mieszkańców), ale dla Maroka niezbyt przyjaznym, ponieważ była zdecydowanym sojusznikiem SADR i jest członkiem nieoficjalnego trójkąta Algier – Pretoria – Abudża, który w dalszym ciągu uznaje istnienie Saharyjskiej Republiki i wpływa aktywnie na inne kraje, aby te czyniły podobnie. Maroko chciało zmiany stanowiska Nigerii albo przynajmniej wstrzymania się przez nią od głosu w czasie styczniowego głosowania w Unii Afrykańskiej. Aby rozmiękczyć jej stanowisko już w połowie lipca 2016 roku odwiedził ją minister-delegat do marokańskiego MSZ, Nasser Bourita, aby przedyskutować projekt budowy w Nigerii przez koncern OCP potężnej fabryki nawozów sztucznych. Za bliską współpracą z Marokiem są szczególnie stany północne Nigerii, islamskie – nawiedzane przez głód i radykalnych islamistów, dla których kooperacja z Marokiem ważna jest właśnie w dziedzinie budowy elektrowni słonecznych i w kwestii nawożenia mniej uprawnych pól, czyli w tych dziedzinach, w których Maroko może poszczycić się sukcesami (Igroupane, *King Mohammed*, 2016).

Wizyta była o tyle korzystna dla Rabatu, iż w jej wyniku przełamano pewien zastój we wzajemnych stosunkach, czego wyrazem było podpisanie szeregu umów o współpracy gospodarczej, Wśród układów zwraca szczególną uwagę ten, który został podpisany 3 grudnia 2016 roku i dotyczył ochrony wzajemnych inwestycji (*bilateral investment treaty* – BIT). Ocenia się go jako ważny dokument, który może przyczynić się nawet do rozwoju BIT-ów nowej generacji zgodnych z prawem międzynarodowym (Gazzini, 2017). Tym niemniej, najpoważniej wyglądało porozumienie o budowie gazociągu z Nigerii do Maroka, który może być życiowo ważnym nie tylko dla Nigerii, ale i dla całego regionu Afryki Zachodniej oraz oczywiście dla Maroka. To z kolei wzbudziło pewne zaniepokojenie w Algierii, a zainteresowanie nawet w Moskwie (*Russian Companies*, 2017)⁸. Trudno jednak określić to porozumienia jako umowę. Był to bardziej list intencyjny, który nie zawiera nawet

⁸ Rosyjski minister energetyki, Aleksander Nowak, w wywiadzie dla Agencji TASS stwierdził 23 sierpnia 2017 roku, że rosyjskie firmy (Gazprom i Novatek) są zainteresowane w sztandarowych marokańskich inwestycjach energetycznych, czyli w budowie terminalu skraplającego gaz w Jorf Lasfar, w konstrukcji podwodnego gazociągu z Nigerii do Maroka oraz w dostawach skroplonego gazu ziemnego (LNG). Dodał także, że rozmowy o dostawach LNG od Yamal-LNG i Arctic-LNG są już zaawansowane. Władze Maroka chcą bowiem uniezależnić się od dostaw gazu z Algierii i dlatego – poza Rosją – podjęły także rozmowy z Katarą, co zapewne nie zostało dobrze odebrane w Arabii Saudyjskiej. To z kolei w znacznej mierze wyjaśnia kompromisowe stanowisko Maroka w konflikcie Kataru z innymi krajami arabskimi, który zaczął się w końcu maja 2017 roku i trwa do chwili obecnej.

daty rozpoczęcia budowy rurociągu ani nie precyzuje źródeł jego finansowania, chociaż nakreśla, że oba kraje chcą współpracować także w wielu innych dziedzinach, głównie w przemyśle, agrobiznesie i w produkcji nawozów sztucznych, z nadzieją na przyciągnięcie zagranicznych kapitałów i polepszenie jakości towarów eksportowych. Nigeria, chociaż bardzo bogata w ropę naftową i gaz, ma zasadniczy problem z produkcją energii elektrycznej. I w tej sprawie liczy na współpracę z Marokiem (*Nigeria and Morocco*, 2016).

Tak naprawdę porozumienie energetyczne dotyczy właściwie rozbudowy istniejącego już Gazociągu Zachodniej Afryki (*West African Gas Pipeline* – WAGP), liczącego 678 km długości i prowadzącego z nigeryjskiej delty Nigru przez szelf Beninu, Toga do Ghany. W nowym projekcie ma on liczyć około 4 000 km i biec w sumie wzdłuż szelfu 12 krajów leżących nad Atlantykiem aż do Maroka nad Morzem Śródziemnym (TREATY ON THE WEST). Niezwykle ważnym pozostaje jednak pozyskanie bogatych zewnętrznych inwestorów (przewidywany koszt to 30 do 40 mld \$), co nie będzie łatwe, szczególnie w czasie spadku cen węglowodanów. Tym niemniej dla pogrążonej w kryzysie gospodarczym i politycznym Nigerii (*Boko Haram*) projekt taki stanowi dużą szansę (*Nigeria and Morocco*, 2017)⁹. Ma on być bezpieczniejszy niż projektowany od 2002 roku *Trans-Saharan Gas Project*, chociaż wymaga jeszcze wielu szczegółowych ustaleń z innymi nadmorskimi krajami Afryki Zachodniej i Mauretanii. Ale co dla Maroka ważne – omijać ma on Algierię.

Ta nowa strategia Mohammeda VI okazała się skuteczna, bowiem Nigeria odtąd również nie sprzeciwiała się powrotowi Maroka do Unii Afrykańskiej, chociaż podobnie jak Etiopia była – i jest – za przeprowadzeniem referendum w sprawie przyszłości Zachodniej Sahary. Rabat nie liczył nawet, że Nigeria – szanowane kontynentalne mocarstwo – w najbliższej przyszłości cofnie uznanie SADR, albo że zamrozi z nią swoje stosunki.

Plany królewskich jesiennych podróży do 5 krajów Afryki wschodniej przewidywały również odwiedzenie Zambii. Jeszcze późnym latem 2016 roku wydawało się, że ta wizyta będzie sukcesem, jako że na XXVII Szczycie w Kigali Zambia zachowała się „szokująco” dla obserwatorów, bowiem podpisała list do przewodniczącego Unii Afrykańskiej w sprawie ponownego przyjęcia w jej skład Maroka oraz zobowiązała się – ustami swego ministra spraw zagranicznych Harry’ego Kalaby – cofnąć uznanie SADR, a wkrótce zaproszenie dla króla Maroka wystosował sam prezydent Edgar

⁹ Minister spraw zagranicznych Nigerii Geoffrey Onyema opisał szerzej wspólne zamierzenia: "Nigeria and the Kingdom of Morocco also agreed to develop integrated industrial clusters in the sub-region in sectors such as manufacturing, Agro-business and fertilizers to attract foreign capital and improve export competitiveness".

Lungu. Decyzja ta stała w rażącej sprzeczności z dotychczasową polityką Zambii i państw południa Afryki, skupionych w Południowoafrykańskiej Wspólnocie Rozwoju¹⁰, z których większość zarzuciła wówczas Zambii „zdradę regionu i całej Unii Afrykańskiej”. Wkrótce jednak naciski wpływowej RPA oraz radykalnego Zimbabwe sprawiły, że władze Zambii wycofały się z tych zobowiązań, na co król Maroka odpowiedział w grudniu zdecydowaną odmową złożenia tam wizyty. W Rabacie przypomniano sobie wtedy także, iż Zambia była jednym z pierwszych krajów, które uznało w 1976 roku SADR, a w 1979 roku nawiązało z nią pełne stosunki dyplomatyczne.

Marokańska ofensywa dyplomatyczna na przełomie 2016/17 roku spotkała się także z przeciwdziałaniem ze strony RPA, której wpływy dotąd dominowały w tej części Afryki. W przeddzień wizyty prezydenta SADR, Brahima Ghali'ego w Pretorii, 6 stycznia 2017 roku minister spraw zagranicznych i współpracy, Maite Nkoana-Mashabane, wydał oficjalne oświadczenie, w którym kolejny raz wezwał ONZ do ogłoszenia dokładnej daty przeprowadzenia referendum w sprawie samostanowienia w Zachodniej Saharze oraz ustanowienia mechanizmu monitorującego przestrzeganie tam praw człowieka, co miało nastąpić już w kwietniu 2017 roku, kiedy to w RB ONZ omawiano – jak to bywa co roku – sprawę Zachodniej Sahary. Potwierdził także, że RPA popiera bezpośrednie rozmowy między stronami konfliktu i pokłada wielkie nadzieje w działaniach specjalnego wysłannika Unii Afrykańskiej, byłego prezydenta Mozambiku Joaquim Chissano, prowadzone na forum ONZ i poprzez kontakty dwustronne oraz potępił nielegalną – jego zdaniem – eksploatację bogactw naturalnych Zachodniej Sahary przez Maroko (*Independence of Western Sahara*, 2017)¹¹. W oświadczeniu dla prasy prezydent RPA Jacob Zuma – po spotkaniu z prezydentem SADR 7 stycznia 2017 roku – powiedział, że jest trudnym do zniesienia fakt, że Zachodnia Sahara „nadal pozostaje skolonizowana” i obiecał, że RPA będzie popierała SADR do chwili, aż jej ludność sama zadecyduje o swoim losie. Taki zamiar – dodał – został określony przez historię z czasów naszej walki „przeciwko

¹⁰ Południowoafrykańską Wspólnotę Rozwoju (Southern African Development Community – SADC) tworzy 14 krajów: Angola, Botswana, Demokratyczna Republika Konga, Lesotho, Malawi, Mauritius, Mozambik, Namibia, Seszele, RPA, Suazi, Tanzania, Zambia i Zimbabwe.

¹¹ Sedno stanowiska RPA zawarte zostało w zdaniu: „The final status of the state of Western Sahara will only be settled when a UN-supervised referendum is held in which the country's inhabitants must exercise their legitimate right to self-determination”

kolonializmowi i apartheidowi” (*Western Sahara, 2017*)¹². Twarde stanowisko RPA odbiło się głośnym echem w południowej i wschodniej Afryce, w tym szczególnie w Lusace.

Relacje zambijsko-marokańskie dodatkowo pogorszyły się, kiedy to 9 stycznia 2017 roku również w Zambii złożył 3-dniową wizytę Brahim Ghali, który usłyszał tam – dosyć ostentacyjnie wyrażane – poparcie dla samostanowienia Zachodniej Sahary oraz obietnice dalszego wspierania SADR, co zapewne zadowoliło RPA i Algierię (*Sahrawi President, 2017; Zambia happy, 2017*). Dyplomatyczne zawirowania wokół Zambii można uważać za pierwszy poważny zgrzyt w królewskich planach, ale – jak się wkrótce okazało – jedynie przejściowy. Natomiast planowana wizyta do Ghany została przełożona na okres późniejszy, prawdopodobnie dlatego, iż było wiadomym, że Akra i tak będzie wspierać członkostwo Maroka w UA.

Sprzeczności marokańsko-mauretańskie

Maroko – dążąc do pozyskania wsparcia państw Afryki Zachodniej – natrafiło na poważny kłopot z Mauretanią, z którą dobra współpraca jest niezbędna, nie tylko po to, by zbudować gazociąg z Nigerii przez Maroko do Europy, ale także by jeszcze bardziej izolować SADR. Wzajemne relacje były już nie najlepsze od 2008 roku, kiedy prezydentem został Mohamed Ould Abdel Aziz, ale wyraźne pogorszenie nastąpiło w grudniu 2015 roku, gdy władze mauretańskie wywiesiły swoją flagę w mieście Lagouira (południowo-zachodnia część Zachodniej Sahary), którym administracyjnie Mauretania zarządzała od lat 70. XX wieku, ale które Maroko uważało za swoje terytorium. Król Maroka, aby sprawę wyjaśnić wysłał do Nawakszut delegację rządową, która jednak nie była w stanie zmusić prezydenta do zmiany decyzji, którą w Rabacie określano jako „prowokacyjną”. Następnie – ku niezadowoleniu Maroka – prezydent Mauretanii przyjął delegację POLISARIO i ogłosił 3-dniową żałobę po śmierci prezydenta SADR, Mohameda Abdelaziza, i wysłał oficjalną delegację na jego pogrzeb. Jakby tego było jeszcze mało, odmówił przyjęcia delegacji marokańskiej przed szczytem w Kigali w lipcu 2016 roku, na którym to Mauretania nie przyłączyła się również do orędzia 28 państw domagających się przyjęcia Maroka do UA. Kolejny raz to Marokańczycy podwyższyli napięcie wysyłając w połowie sierpnia 2016 roku swoją żandarmerię do Guerguerat, małej wioski w Zachod-

¹² Brahim Ghali był gościem specjalnym z okazji 105 rocznicy powstania Afrykańskiego Kongresu Narodowego.

niej Saharze (11 km od granicy z Mauretanią i 5 km od Oceanu Atlantyckiego), rzekomo celem naprawy i ochrony szlaku komunikacyjnego wiodącego z Maroka do Mauretanii. W reakcji na takie posunięcie również władze POLISARIO wysłały – oczywiście za wiedzą Mauretanii – swoje wojska w tym samym kierunku, umieszczając je zaledwie 200 m od posterunków żandarmerii marokańskiej. Było to złamanie – przez obie strony – porozumienia rozejmowego z 1991 roku i RB ONZ szybko zareagowała, nakazując wycofanie obu wojsk na pozycje wyjściowe. Strony nie zareagowały i napięcie utrzymywało się kilka miesięcy. W końcu Maroko ogłosiło jednostronne wycofanie swoich żołnierzy dopiero 26 lutego 2017 roku, a posterunki wojskowe POLISARIO starają się nadal nadzorować odbywający się tam ruch graniczny (S/2017/307, 2017). Ze strony SADR – ale i Mauretanii – była to świadoma akcja militarno-propagandowa, która miała przypomnieć liderom afrykańskim debatującym o członkostwie Maroka w UA o nierozwiązanym konflikcie saharyjskim, który mógłby przekształcić się w prawdziwą wojnę, i to z powodu polityki Maroka.

To wszystko jednak świadczy jednoznacznie, że Mauretania nie zamierzała prowadzić polityki w regionie pod dyktando Rabatu, a nawet że uważała Maroko za państwo nieprzyjazne, które je destabilizuje, choćby goszcząc na swoim terytorium liderów mauretańskiej opozycji (np. Mohameda Ould Bouamatou czy Ely Ould Mohameda Fala), a blisko współpracując z Senegalem stara się ją okrążyć. Nic dziwnego w tym, że władze mauretańskie najchętniej oddałyby sporne miejscowości pod władzę POLISARIO, i że popierały ideę niepodległej Zachodniej Sahary, co z kolei uniemożliwiłoby okrążenie Mauretanii przez Maroko i Senegal oraz byłoby mile widziane w Algierii (Bennis, *Morocco must*, 2017).

Kiedy wydawało się, że sytuacja powoli się normalizuje, niespodziewanie w połowie grudnia 2016 roku sekretarz generalny Partii Niepodległości, Hamid Chabat, publicznie stwierdził, że sama Mauretania „jest częścią historycznego Maroka”. Wywołało to wielkie oburzenie nie tylko w Nawakszut, ale i przypomniało lata 1960–1969, kiedy taka właśnie była oficjalna wykładnia polityki marokańskich władz. Równocześnie taka postawa zdawała się potwierdzać zarzuty ze strony SADR, Algierii, czy RPA, iż Maroko jest państwem rewizjonistycznym, nie szanującym prawnego istnienia swoich sąsiadów ani zapisów Karty ONZ oraz wielu innych rezolucji OJA/UA. Tym razem reakcja władz marokańskich była szybka. Najpierw minister spraw zagranicznych zdecydowanie odciął się od takiego stanowiska, stwierdzając, że Maroko szanuje i potwierdza suwerenność Mauretanii, następnie król Mohammed VI odbył w podobnym duchu rozmowę telefoniczną z prezydentem Mauretanii oraz wysłał delegację wysokiego szczebla, z premierem A. Benkir-

ne na czele, do Mauretanii, aby załagodzić sytuację. Wystąpienie H. Chabata było na tyle nierozsądne i wypowiedziane w złym czasie, jako że już za miesiąc, w końcu stycznia 2017 roku, miała być rozpatrywana sprawa ponownego przyjęcia Maroka do UA i można było przypuszczać – co okazało się rzeczywistością – że przeciwnicy powrotu Rabatu do tej regionalnej organizacji przypomną w debacie to niefortunne stwierdzenie. W ostatecznym rozrachunku to wydarzenie nie wpłynęło w istotny sposób na wynik styczniowego głosowania, ale z pewnością utrwaliło sojusz strategiczny Mauretanii z Algierią (Habibulah, 2017)¹³ i wymuszało właśnie na Maroku konieczność utrzymywania kanałów dyplomatycznej komunikacji z Maureanią, co było utrudnione z uwagi na fakt, iż od 6 lat w Rabacie nie było mauretańskiego ambasadora.

Maroko w UA

I wreszcie w końcu stycznia 2017 roku nadszedł moment prawdy dla sprawności dyplomacji Maroka. Do Adis Abeby zjechali się bowiem – na XXVIII zwyczajną sesję Unii Afrykańskiej – wszyscy przywódcy państw, a wśród nich również król Mahommed VI, mimo że Maroko nie było jeszcze członkiem tej organizacji. Aby upewnić się w swoich oczekiwaniach, w przeddzień głosowania Mahommed VI wydał uroczystą kolację, w czasie której odbył dłuższą rozmowę z prezydentem Gwinei, Alphą Conde. Nie było to spotkanie przypadkowe, jako że przywódca Gwinei był uważany za głównego faworyta w wyborach na przewodniczącego UA. Już od lata ubiegłego roku wśród afrykańskich polityków powszechne było przekonanie, że jeżeli Maroku uda się wpłynąć na liderów UA, aby wybrali na przewodniczącego tej instytucji kogoś, kto sprzyja Maroku, to równocześnie wykreowana zostanie sytuacja, która będzie ułatwiać w przyszłości zawieszenie SADR w prawach członka. Jeżeli natomiast będzie w stanie zapewnić sobie wystarczające poparcie, aby zawiesić SADR, to również pomoże to zebrać odpowiednią liczbę głosów, aby zdecydować o kwestii, kto bierze udział w referendum. A to bardzo wzmocniłoby głos Maroka w RB ONZ, gdzie miałby się decydować los Zachodniej Sahary, a referendum wówczas będzie można odłożyć *ad calendas greaca*. I rzeczywiście 30 stycznia afrykańskie liderzy państw wybrali na przewodniczącego właśnie prezydenta Gwinei, Alpha Conde, który objął władzę po Idrissie Deby Itno, prezydencie Czadu (Ezzoubeir, *Guinean President*, 2017). Wybór był jednogłośny i oczekiwany, jako na rok 2017

¹³ Pierwszym krokiem w tym kierunku było otwarcie przejścia granicznego z Algierią 20 grudnia 2016 roku.

przypadła kolej na przedstawiciela Zachodniej Afryki. W opinii obserwatorów nowy przewodniczący, wywodzący się z kręgów krajów frankofońskich, uchodził za bliskiego przyjaciela króla Maroka, ale pewna równowaga w składzie prezydium została jednak zachowana, ponieważ jednym z wiceprzewodniczących został prezydent Algierii, dzięki czemu państwo to będzie w stanie kontrolować wszelkie inicjatywy dotyczące Zachodniej Sahary i obecności SADR w UA (Ezzoubeir, *Alpha Conde*, 2017). Natomiast na stanowisko przewodniczącego Komisji Unii Afrykańskiej – najważniejszego urzędu dla praktycznej realizacji działań UA – został wybrany – po zacieklej walce wyborczej, w której konkurowało aż 5 pretendentów – Moussa Faki Mahamat, doświadczony polityk z Czadu, a więc także z kręgu frankofońskiego, co dla króla Maroka było lepszym wyborem niż dotychczasowa przedstawicielka RPA Nkosazana Dlamini-Zuma z RPA (*Morocco 'back home'*, 2017)¹⁴.

Następnego dnia odbyła się ponad 2-godzinna debata – *nomen omen* w Sali Konferencyjnej Nelsona Mandeli, bohatera walki o wolność i prawa człowieka nie tylko w RPA – nad wnioskiem o ponowne przyjęcie Królestwa Maroka do Unii Afrykańskiej. Opozycji przewodziła delegacja RPA i lider SADR Brahim Ghali, który m.in. zarzucił Maroku, iż jego konstytucja z 2011 roku w art. 42, mówiąca o integralności terytorium Maroka – obejmująca Saharę Zachodnią – jest sprzeczna z prawem narodów do samostanowienia. Po pełnej emocji i napięcia dyskusji zebrani na zasadzie konsensusu zgodzili się odłożyć sprawę Zachodniej Sahary na później (Molewa, 2017)¹⁵ i następnie przegłosowali (39 do 15) akcesję Maroka. Przeciwnikami kandydatury Maroka byli także prezydenci Algierii, Botswany, Malawi, Angoli i Ugandy, którzy uważali, że zanim Maroko stanie się pełnoprawnym członkiem, to musi wpierv zgodzić się na przeprowadzenie referendum w Zachodniej Saharze. Zwyciężyła jednak inna opcja. Przed głosowaniem Maroko liczyło na 42 głosy, ale okazało się, że 3 państwa pod wpływem dyskusji zmieniły zdanie i ostatecznie „za” było 39 państw, a przeciw tylko 9. Był to bez wątpienia sukces Maroka, a szczególnie jego władcy, i nic dziwnego, że delegacja z tego kraju – obecna w sali plenarnej – nie kryła radości (*Morocco re-admitted*, 2017). Tak to widział także Jawad Kerdoudi, szef Moroccan Institute of International Relations, kiedy słusznie ocenił powrót do UE za

¹⁴ Mousa Faki Mahamat, premier Czadu w latach 2003–2005, minister spraw zagranicznych od 2008 do 2017. Oficjalnie stanowisko przewodniczącego Komisji Unii Afrykańskiej objął 14 marca 2017.

¹⁵ O braku wizji uregulowania konfliktu o Zachodnią Saharę najlepiej świadczy oświadczenie dla dziennikarzy prezydent Liberii, Ellen Johnson Sirleaf: „Zostawiliśmy tą sprawę do czasu, kiedy będzie więcej szans, aby ją przedyskutować.

„dyplomatyczne zwycięstwo zrodzone ze świadomej i aktywnej strategii” (Kuwonu, 2017)¹⁶.

Wkrótce po głosowaniu zabrał głos sam król, co było wydarzeniem dla wielu niespodziewanym, jako że nie przewidywały tego procedury funkcjonowania szczytu UA, tym bardziej, że nie było tego także w programie obrad. Należy jednak przypuszczać, że wynik głosowania był już wcześniej łatwy do przewidzenia, a samo wystąpienie króla musiało być ustalone z nowym przewodniczącym. W swoich treściach mowa ta nie była żadnym zaskoczeniem dla słuchaczy, przytaczała bowiem myśli z listu króla z 17 lipca 2016 roku, chociaż trzeba wyraźnie podkreślić, że była bardziej ugodowa i nie było w niej elementów krytykujących samą Unię, ale raczej nawoływała do współpracy i zachęcała do szukania metod przyspieszających rozwój dobrobytu Afryki. Król wyraził w niej najpierw zadowolenie z „masowego” poparcia państw kontynentu dla powrotu Maroka, a następnie powtórzył tezę swego ojca, że dla Maroka w 1984 roku było „koniecznością wycofanie się z OJA”, aby na nowo skupić się na Afryce, która jest – jak się wyraził – niezbędną dla przyszłości Maroka i *vice versa*.

Podkreślając wagę współpracy swego kraju z krajami Afryki przywołał trzy inicjatywy marokańskie ważne dla rozwoju kontynentu: 1/ rozpoczęcie realizacji – wraz z Nigerią – projektu *Africa Atlantic Gas Pipeline*, który przebiegając szelfem zachodniej Afryki ma być wielką korzyścią dla całego regionu; 2/ realizację projektu zapewnienia samowystarczalności Afryki w żywność poprzez rozwój rodzimego rolnictwa (*Adaptation of African Agriculture*), którego ważną częścią ma być budowa wielkich fabryk nawozów sztucznych w Nigerii i Etiopii; oraz 3/ wkład Maroka w zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie. Tę część podsumował słowami, iż takie plany są częścią wizji korzystnej współpracy na linii Południe-Południe, a nie dotychczasowej mniej zadawalającej Północ – Południe.

Następnie obiektywnie stwierdził, iż zdaje sobie sprawę z faktu, że nie wszyscy poparli wniosek Maroka, ale obiecał słuchaczom, aby rozprzeć ich wątpliwości, że Maroko nie ma zamiaru wprowadzać podziału wśród państw afrykańskich – „jak to niektórzy insynuują” – ale wręcz przeciwnie, będzie przyczyniać się do „jedności i postępu”. Następnie skrytykował brak postępu w integracji krajów Maghrebu, co było ledwie zawoalowaną krytyką Algierii, przypominając, że inne regiony mają daleko większe sukcesy we współpracy regionalnej (10% wymiany towarowej między krajami ECOWAS; 19% między państwami SADC, podczas gdy AMU

¹⁶ „...diplomatic victory born out of a deliberate and actions-driven strategy”.

tylko ok. 3%). Te dane mają – jego zdaniem – wyjaśniać chęć i potrzebę współpracy Maroka z Afryką Subsaharyjską. Skrytykował – jak zawsze – dziedzictwo kolonializmu, ale podkreślił, że nie tylko ono jest winne opóźnieniu Afryki. Odrzucił także myślenie „trzecioświatowe”, które miało być świadectwem „ekonomicznego oportunisty”, podkreślając zdecydowanie, iż Afryka ma własne olbrzymie możliwości szybkiego rozwoju (*Full Speech of King*).

Chociaż król Mohammed VI przemawiając w siedzibie UA 31 stycznia 2017 roku kolejny raz potwierdził, że decyzja jego ojca, Hassana II, o opuszczeniu OJA była słuszną decyzją, to jednak trudno ją obronić. W polityce także sprawdza się znana maksyma, iż „Nieobecni nie mają racji”. Tak również ocenił ją nawet znany marokański dziennikarz i politolog, Samir Bennis, kiedy napisał, że decyzja opuszczeniu OJA w 1984 roku była „katastrofalną polityką < pustego krzesła >”. Natomiast powrót do Unii Afrykańskiej określił jako wyraz nowej polityki „pragmatyzmu i realizmu”, którą także uznał za „proaktywną i pozytywną”, szczególnie dla obrony integralności terytorialnej państwa i dla zwalczanie kontrowersji w odniesieniu do Zachodniej Sahary. Natomiast Brahim Fassi Fihri, przewodniczący i założyciel Instytutu Amadeus, wpływowego marokańskiego think-tanku, stwierdził już w grudniu 2016 roku, że opuszczenie OJA w 1984 roku było przede wszystkim „strategicznym błędem” (Kuwonu, 2017). W rzeczy samej przeciwnicy konserwatywnego i rewizjonistycznego Maroka w OJA/UA w czasie jego nieobecności doprowadzili do uchwalenia wielu niekorzystnych dla Rabatu rezolucji i podjęli szereg innych kroków, które osłabiały pozycję Maroka na arenie międzynarodowej, i z których teraz Unii Afrykańskiej (podobnie ONZ) będzie się trudno wycofać (Bennis, *South Sudan*, 2017)¹⁷.

Co ciekawe – w debacie nad przyjęciem Maroka i w przemówieniu króla – to fakt, iż dominowała w nich ekonomiczna nuta pragmatyzmu i odchodzenia od ideologii, a także przedstawianie kwestii Zachodniej Sahary jako secesji, co przez wielu liderów afrykańskich było słuchane z uwagą, jako że i ich kraje były – albo są – zarażone wirusem rozpadu (DRK, Nigeria, Sudan, Somalia, Tanzania, Mali, Etiopia, Senegal czy Kamerun (*A shaky start*, 2017)). Ponadto członkostwo Maroka w UA było przez wiele delegacji uważane za korzystne z finansowego punktu widzenia, ponieważ budżet UA

¹⁷ Algieria i RPA – wspierane przez Nigerię, Libię, Angole, Mozambik – miały zdominować OJA/UA, doprowadzając choćby do powołania w 2014 r. specjalnego wysłannika do spraw Zachodniej Sahary, L. Chissano, który miał lobbować w ONZ za koniecznością przeprowadzenia referendum i ustanowienia mechanizmu monitorowania przez MINURSO przestrzegania praw człowieka w Zachodniej Saharze.

był przez ostatnie lata finansowany w ponad 70% przez zagranicznych donatorów (*Regional interests*, 2017).

Przystępując do UA – gdzie jest przecież także SADR – król Maroka musiał zaakceptować fakt, który jest jednak jego porażką, będącą zarazem wyrazem zmiany taktyki i początkiem realizacji długiej dyplomatycznej strategii, która – jak się wydaje – w ostateczności ma zakończyć się pełnym zwycięstwem. Do lata 2016 roku w Rabacie bowiem uważano, że Maroko przystąpi do OJA/UA tylko wtedy, kiedy nie będzie w niej SADR, ponieważ w innym przypadku byłoby to jej uznaniem. I takie przekonanie było podstawową zasadą marokańskiej suwerenności, której nikt oficjalnie w tym kraju nie mógł kwestionować. Było to, jak gdyby wyznaniem wiary w polityce zagranicznej i wewnętrznej, swoistym „świętym zobowiązaniem” (*sacred obligation*), na którym opierała się również instytucja monarchii i władzy króla jako potomka proroka i „przywódcy wiernych muzułmanów”. Teraz sytuacja nieco się zmieniła, bowiem elity marokańskie zmęczyły się już czekaniem i król postanowił aktywnie działać, i dla tego celu zwrócił się nawet do własnego społeczeństwa, co wyraziło się również w tym, iż marokańscy dziennikarze i naukowcy zaczęli nieśmiało krytykować nawet niektóre posunięcia byłych władców Maroka, w tym także wobec problemu Zachodniej Sahary i opuszczenia OJA (McNamee, Mills and Pham, 2017).

Ale jedno nie ulega wątpliwości. Z chwilą, kiedy Maroko znalazło się w UA to jego uwaga skupi się na izolacji Algierii albo na próbach dogadania się z nią kosztem SADR, podmiotu w końcu zależnego od wsparcia Algierii. Będzie to jednak trudne, bowiem nierozwiązana kwestia Zachodniej Sahary już na dobre stała się wyrazem walki o dominację w regionie, która z drugiej strony przejawia się również w inercji UMA i w lokalnym wyścigu zbrojeń. A przecież w sytuacji, gdy Maghreb pozostaje nadal terenem braku stabilizacji, to współpraca obu najsilniejszych państw byłaby potrzebna szczególnie dla bezpieczeństwa i rozwoju.

Dla Saharyjskiej Republiki był to raczej smutny dzień, chociaż Mohamed Salem Ould Salek, jej minister spraw zagranicznych, z ledwie skrywaną goryczą powitał powrót Maroka do UA i publicznie stwierdził, że pomoże to pokonać impas w sprawie Zachodniej Sahary, rozwiązaniem, które powinno się opierać na „demokracji, prawach człowieka, rządach prawa, referendum i rezolucji ONZ”. Wyjaśnił dalej, że kiedy Maroko nie postawiło żadnego wstępnego warunku przyjęcia, to liderzy SADR zaakceptowali jego readmisję, z nadzieją, że to pomoże wywierać presję na Maroko w sprawie przeprowadzenia referendum. Jeżeli zaś Rabat będzie je nadal blokował, to liderzy Afryki mogą pytać – dodał – czy Maroko boi się wyników referen-

dum, iż nie pozwala Saharyjczykom określić swojej przyszłości (*More from Egypt*, 2017). Natomiast Mohamed Beiset, jeden z liderów POLISARIO gratulując Maroku powiedział, że „mądrość afrykańskich przywódców pozwoliła osiągnąć konsensus, który był do zaakceptowania przez wszystkich”, tym bardziej, że jest „lepiej mieć Maroko w domu, na łonie rodziny, i próbować osiągnąć afrykańskie rozwiązania afrykańskich problemów’ poprzez „prawdziwy dialog”, w którym SADR pozostaje stroną (*Morocco rejoins*, 2017). Tydzień później przywódca SADR, Brahim Ghali, ostrzegł jednak, że gdyby Maroko usiłowało ograniczyć międzynarodowe uznanie SADR, to należy się liczyć z tym, iż wszystkie „opcje są otwarte’ i POLISARIO może wznowić działania zbrojne (*Western Sahara*, 2017).

Za to prezydent Senegalu, Macky Sall, wydawał się szczerze cieszyć – mimo że problem Zachodniej Sahary pozostał – wyjaśniając, że „jeżeli rodzina się powiększa, to łatwiej będzie znaleźć rozwiązanie” (Hicks, 2017)¹⁸. Dla RPA natomiast – postrzegającej Maroko nadal za kolonialne państwo – postanowienie o przyjęciu Maroka była „niefortunną decyzją” i godną „pożałowania” oraz stanowiła poważną komplikację dla sprawy Saharyjczyków i ich dążeń do samostanowienia i niepodległości, także niezgodną z interesami RPA (Bennis, 2017). Edna Molewa, jedna z liderek rządzącego African National Congress (ANC) oceniła, że w praktyce oznacza ona „odłożenie wyzwolenia” i rozwiązania najdłuższego konfliktu w dziejach współczesnej Afryki, co jest sprzeczne z Agendą 2063, 50-letnim planem, który ma uczynić Afrykę kontynentem zjednoczonym, pokojowym, bogatym, stanowiącym „dynamiczną siłę na międzynarodowej arenie” (*About Agenda 2063*)¹⁹. Ważna jest także jej uwaga, iż za taką decyzją nie głosowały kraje, które walczyły zbrojnie o swoją niepodległość, a więc: Algieria, Angola, Mozambik, Namibia, RPA czy Zimbabwe. Ale obiecała również, że Pretoria uszanuje wynik głosowania, chociaż ma nadzieje, że UA przeciwstawi się jednak doraźnym politycznym korzyściom i wszelkim próbom „zamiecienia pod dywan” sprawy niepodległości Zachodniej Sahary (*Africa: ANC*, 2017). Jeszcze ostrzej tę decyzję ocenił wieloletni prezydent Zimbabwe, Robert Mugabe, kiedy zarzucił innym afrykańskich przywódcom, iż ci nie posiadają „ideologicznych przekonań” i dali się przekupić Maroku, które przecież okupuje Zachodnią

¹⁸ „... if the family grows bigger, we can find solutions as a family”.

¹⁹ An integrated, prosperous and peaceful Africa, driven by its own citizens and representing a dynamic force in international arena”.

Saharę. „Ale gra nie jest skończona. Będziemy walczyć o tę sprawę do końca” (*Africa: Mugabe Lashes Out; Mugabe hits at African leaders*, 2017)²⁰.

Opinia niezależnych ekspertów jest raczej jednomyślna. Patrick Delices, akademik z Columbia University, New York, specjalizujący się w sprawach Afryki i Karaibów, uważa, że Maroko nie zmieniło wcale swoich zamiarów, ale zmieniło jedynie strategię i polityczne podejście: „Przystępując do Unii Afrykańskiej Maroko planuje stać się głównym ekonomicznym i politycznym graczem w Afryce, poprzez zdobycie rynków i ograniczenie oraz osłabienie wpływu SADR i Frontu POLISARIO”. Potwierdza to sytuacja, kiedy minister spraw zagranicznych SADR, Mohamed Salem Ould Salek ogłosił, że już samo ponowne przystąpienie do UA stanowi „uznanie” SADR, to wiceminister z marokańskiego MSZ Nasser Bourita odpowiedział jednoznacznie, że Maroko nie uznaje i nigdy nie uzna SADR, a nawet „podwoi swe wysiłki”, aby kraje, które uznają SADR „zmieniły swoje poglądy”. Tak jak to stało się w przypadku Południowego Sudanu, który uznawał wcześniej SADR, ale po królewskiej wizycie zmienił swoje zdanie w zamian za pomoc ekonomiczną. Stąd niektórzy analitycy nazwali ten rodzaj mobilnej marokańskiej dyplomacji „bribery expedition”. Nie chodziło więc tylko o gospodarkę, ale bardziej o sprawy polityczne realizowane poprzez ekonomię, szczególnie, że tak wiele w polityce Maroko utraciło po wyjściu z OJA.

Przystępując do UA Maroko pokazało więc, że jest w stanie podnieść swoją kontynentalną pozycję poprzez prezentację siły własnych wpływów oraz wykazać dobitnie, że może oferować – albo też i nie – innym krajom w Afryce swoją pomoc w dziedzinie finansów i bezpieczeństwa, zapewniając sobie tym samym poparcie w sprawie Zachodniej Sahary i stając się jednocześnie pasem transmisyjnym europejskich inwestycji w Afryce. Ponadto Maroko działając tak – i realizując swoje przede wszystkim ekonomiczne interesy – wciela się równocześnie w rolę typowego państwa z semiperyferii, które samo zależne od centrum, podporządkowuje sobie i wykorzystuje afrykańskie peryferia. Marokańskie inwestycje bowiem, podobnie jak bezpieczeństwo i kontrola nad migracją, pozostaną na długo atutami Rabatu w staraniach o poparcie Zachodu, chcącego być bardziej obecnym w stabilnej Afryce. A już tylko to spowoduje mniejsze poparcie dla SADR. Tym bardziej, że w Rabacie już od dawna zdawano sobie sprawę, że ich dotychcza-

²⁰ „Morocco has been working for quite a long time, building mosques here, giving money at times. The game is not lost," ... „We will fight the issue to the end". ... „But that is quite a blow to some of us; we believe in rules, in the principles and we have wanted to see Morocco declare at least, that yes, we have given up the claim of occupation”.

sowa nieobecność w gronie decyzyjnym UA pozbawiła ten kraj aktywnego kapitału w kreowaniu politycznych kwestii ważnych dla całego kontynentu.

Również w relacjach z Unią Europejską Maroko – wspierane zawsze przez Francję – w kwestii Sahary pozostaje zdecydowane i nie waha się użycia wszystkich swoich możliwości. Kiedy Europejski Trybunał Sprawiedliwości ogłosił, że należy odróżniać import z Maroka od importu z Zachodniej Sahary, co uderzałoby w porozumienia o eksporcie marokańskiej żywności do UE, to Maroko – o czym wspomniano wcześniej – zagroziło zakończeniem współpracy z Europą, a nawet „dalszymi reperkusjami”, w przypadku, gdyby wcześniejsze ustalenia nie zostały rozszerzone. UE jest w kłopotcie, bo Maroko – po zamachach we Francji, Belgii i w Niemczech – stało się prawie niezbędnie „ważnym partnerem” w monitorowaniu działalności terrorystycznej w Europie, ale z drugiej strony, niewymuszanie decyzji własnego Trybunału grozi upadkiem reputacji samej Europy (Habibullah, 2017). Bez wątpienia, dla Brukseli jednak kwestia bezpieczeństwa pozostaje najważniejszą. Stąd też władze Unii Europejskiej przyjęły z zadowoleniem obecność Maroka w UA, stwierdzając, iż „Współpraca i regionalna integracja są ważne dla prosperity, stabilizacji i pokoju. Zarówno Unia Afrykańska jak i Maroko są kluczowymi partnerami dla UE” (Tempest, 2017)²¹.

Podobnie uważa Issandr El Amrani, dyrektor projektu International Crisis Group na północną Afrykę, z siedzibą w Rabacie, kiedy podkreślił tylko dwie racje przystąpienia Maroka do UA: 1/ zbyt małe dotychczasowe poparcie dla Rabatu w Unii Afrykańskiej w kwestii Zachodniej Sahary, które można na przyszłość dodatkowo wzmocnić bliskim sojuszem z krajami Zachodniej Afryki; oraz 2/ pragnienie Maroka bycia pośrednikiem między Zachodem a Afryką (Heba Saleh, 2016)²². Być może także i te nadzieje legły u podłoża niespodziewanie łagodnego przemówienia króla 31 stycznia, które może stanowić nowe otwarcie dla Maroka, co zyskało mu aplauz u liderów Afryki, szczególnie kiedy zakończył: „Jak to dobrze być znowu w domu, po tak długiej nieobecności! Jest to wspaniały dzień, kiedy możesz ukazać uczucie dla swego umiłowanego domu” (*Full Speech of King*, 2017).

²¹ Marokańskie mass media entuzjastycznie powitały ten fakt tytułami „Zwycięski powrót” czy też „Wasza Wysokość – dziękujemy”.

²² Przykładem takiego przekonania jest budowa nad Cieśniną Gibraltarską nowoczesnego portu Tanger-Med, czynnego już od 2007 roku, a leżącego nad jedną z najruchliwszych dróg morskich świata, który ma stanowić swoisty pas transmisyjny (*hub*) handlu kontenerowego, a także obejmuje znaczny kompleks, na który składają się 4 strefy wolnego bezcłowego handlu, co ma ułatwiać inwestycje w przemysł i usługi, i tym samym stworzyć tak potrzebne Maroku miejsca pracy.

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty drukowane:

- [1] *Constitution of Morocco*, May 11, 2011; pobrane z: <https://berkleycenter.georgetown.edu/quotes/constitution-of-morocco-article-41-role-of-the-king> [dostęp: 21.12.2017].
- [2] *Full Speech of King Mohammed VI at 28th African Union Summit*, Morocco World News, January 31, 2017. Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2017/01/207060/full-speech-king-mohammed-vi-28th-african-union-summit/> [dostęp: 23.02.2017].
- [3] *S/2017/307: Report of the Secretary-General on the situation concerning Western Sahara*, 10 April 2017, para 2-7. pobrane z: http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2017/307 [dostęp: 21.02.2017].
- [4] TREATY ON THE WEST AFRICAN GAS PIPELINE PROJECT. Pobrane z: http://www.wagpa.org/Treaty_on_WAGP_Project.pdf [dostęp: 21.10.2017].

Opracowania i artykuły prasowe:

- [5] *About Agenda 2063*. Pobrane z: <https://au.int/en/agenda2063/about> [dostęp: 21.09.2017].
- [6] *Africa: ANC Says AU's Decision to Re-Admit Morocco Is 'Regrettable'*, (31 January 2017). Pobrane z: <http://allafrica.com/stories/201701310643.html> [dostęp: 21.05.2017].
- [7] Bennis, S. (30 December, 2016). *Morocco must rekindle relations with Mauritania*. Pobrane z: https://www.alaraby.co.uk/english/comment/2016/12/30/morocco-must-rekindlerelationswithmauritania?utm_campaign=magnet&utm_source=article_page&utm_medium=related_articles [dostęp: 23.06.2017].
- [8] Bennis, S. (February 17, 2017). *South Sudan and King Mohammed VI's Strong Message to Algeria and South Africa*. Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2017/02/208336/south-sudan-and-king-mohammed-vi-s-strong-message-to-algeria-and-south-africa/> [dostęp: 23.07.2017].
- [9] Benslimane, G. (November 16, 2016). *King Mohammed VI to Visit Ethiopia Beginning Friday, then Madagascar*. Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2016/11/201562/king->

- mohamm ed-vi-visit-ethiopia-beginning-friday-madagascar/ [dostęp: 25.02.2017].
- [10] *Charm offensive; Sahrawi President arrives in Zambia this afternoon on state visit.* (9 January 2017, 2017). Pobrane z: <https://www.lusakatimes.com/2017/01/09/sahrawi-president-arrives-zambia-next-week-state-visit/> [dostęp: 20.11.2017].
- [11] *COP22 host Morocco launches action plan to fight devastating climate change.* (7 November 2016). Pobrane z: <https://www.theguardian.com/global-development/2016/nov/07/cop22-host-morocco-marrakech-action-plan-fight-devastating-climate-change-africa-farmers-un-conference> [dostęp: 24.02.2017].
- [12] *East Africa: New Dawn As Dar, Rabat Sign Over 20 Bilateral Agreements,* (25 October, 2016). Pobrane z: <http://allafrica.com/stories/201610250123.html> [dostęp: 27.06.2017].
- [13] Ezzoubeir, J. (February 1, 2017). *Taeib Fassi Fihri: Chabat's Statement Continues to Cause Issues for Morocco.* Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2017/02/207174/taeib-fassi-fihri-chabats-statement-continues-to-cause-issues-for-morocco/> [dostęp: 15.10.2017].
- [14] Ezzoubeir J., (January 30, 2017). *Guinean President Alpha Conde Elected New AU Chairperson.* Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2017/01/206977/guinean-president-alpha-conde-elected-new-au-chairperson/> [dostęp: 17.07.2017].
- [15] Fabricius, P. (4 August 2016). *Morocco, the AU's Prodigal Son?.* Pobrane z: <https://issafrica.org/iss-today/morocco-the-aus-prodigal-son> [dostęp: 15.06.2017].
- [16] Franck, K. (December 2016 – March 2017). *Morocco flexed economic muscles and returned to the AU.* Pobrane z: <http://www.un.org/africarenewal/magazine/december-2016-march-2017/morocco-flexed-economic-muscles-and-returned-au> [dostęp: 25.07.2017].
- [17] Gazzini, T. (16-May-2017). *Nigeria and Morocco move towards a "new generation" of bilateral investment treaties.* Pobrane z: <http://www.bilaterals.org/?nigeria-and-morocco-move-towards-a&lang=en> [dostęp: 14.07.2017].
- [18] Habibulah, L. (January 3, 2017). *Mauritania's Algeria alliance leaves Morocco out in the cold.* Pobrane z: <https://themaghrebtimes.com/04/05/mauritania-algeria-alliance-leaves-morocco-out-in-the-cold/> [dostęp: 24.09.2017].
- [19] Habibulah, L. (February 10, 2017). *What's on Morocco's agenda as it rejoins African Union?.* Pobrane z: <http://www.al-monitor>.

- com/pulse/originals/2017/02/morocco-agenda-join-african-union.html [dostęp: 21.05.2017].
- [20] Haddad, L. (October 30, 2016). *The African Dream of King Mohammed VI*. Pobrane z: <http://themoroccantimes.com/2016/10/21349/the-african-dream-of-king-mohammed-vi> [dostęp: 20.05.2017].
- [21] Heba, S. (23 March, 2016). *Morocco's Tanger-Med container port provides bridge to Europe*. Pobrane z: <https://www.ft.com/content/59139520-cb3f-11e5-a8ef-ea66e967dd44> [dostęp: 11.06.2017].
- [22] Hicks, C. (February 2, 2017). *Why did the African Union readmit Morocco after its 33 years in the cold?*. Pobrane z: <http://africanarguments.org/2017/02/02/how-did-morocco-manage-to-rejoin-the-african-union-after-33-years-in-the-cold/> [dostęp: 24.05.2017].
- [23] Igrouane, Y. (November 21, 2016). *King Mohammed VI to Visit Nigeria and Zambia in Early December*. Pobrane z: <http://linkis.com/moroccoworldnews.com/PBRb0> [dostęp: 25.04.2017].
- [24] *Imam Training, Key Instrument of Morocco's Religious Diplomacy*. (October 21, 2017). Pobrane z: <http://northafricapost.com/20291-imam-training-key-instrument-moroccos-religious-diplomacy.html> [dostęp: 29.10.2017].
- [25] *Independence of Western Sahara is an inalienable right*, (January 6, 2017). <https://www.newera.com.na/2017/01/06/independence-of-western-sahara-is-an-inalienable-right/> [dostęp: 28.06.2017].
- [26] *King Mohammed VI Begins Visit to Rwanda, Tanzania, Ethiopia*. (18 October, 2016). Pobrane z: <https://www.moroccoworldnews.com/2016/10/199253/king-mohammed-vi-begins-visit-rwanda-tanzania-et-hiopia/> [dostęp 20.05.2017 [dostęp: 25.04.2017].
- [27] *King Mohammed VI's Visit to Tanzania, 'Unprecedented Historic Event': Tanzanian FM*. (October 23, 2016). Pobrane z: <https://www.moroccoworldnews.com/2016/10/199655/199655/> [dostęp: 27.06.2017].
- [28] *King Mohammed VI to Meet Gabon President in Northern Morocco*. (July 17, 2017). Pobrane z: <https://www.moroccoworldnews.com/2017/07/223364/king-mohammed-vi-meet-gabon-president-northern-morocco/> [dostęp: 25.06.2017].
- [29] Masaiti A. (30 May, 2017). *Moroccan OCP to Establish Subsidiary in Côte d'Ivoire*. Pobrane z: <https://www.moroccoworldnews.com/2017/05/218208/moroccan-ocp-establish-subsidiary-cote-divoire/> [dostęp: 27.06.2017].

- [30] McNamee T., Mills G. and Pham J. P. (February 3, 2017). *The consequences of Morocco's readmission*. Pobrane z: <http://www.morocco-tomorrow.org/the-consequences-of-moroccos-readmission/> [dostęp: 25.06.2017].
- [31] *Meeting with King Mohammed VI of Morocco*. (March 15, 2016). Pobrane z: <http://en.kremlin.ru/events/president/news/51516> [dostęp: 15.04.2017].
- [32] Molewa, E. (02 Feb 2017). *'Liberation deferred' for Western Sahara*. Pobrane z: <https://mg.co.za/article/2017-02-02-00-liberation-deferred-for-western-sahara> [dostęp: 21.09.2017].
- [33] *More from Egypt Pulse*. (15.06.2017) <https://www.ft.com/content/6479ea72-e718-11e6-893c-082c54a7f539> [dostęp: 15.06.2017].
- [34] *Morocco officially a member of the African Union*. (January 30, 2017). Pobrane z: <http://themoroccantimes.com/2017/01/21976/morocco-officially-a-member-of-the-african-union> [dostęp: 24.06.2017].
- [35] *Morocco re-admitted into African Union after 33-year absence*. (31 January, 2017). Pobrane z: <https://www.alaraby.co.uk/english/news/2017/1/30/morocco-re-admitted-into-african-union-after-33-year-absence> [dostęp: 25.05.2017].
- [36] *Morocco king wooing East African allies of rival Algeria*, (20 October, 2016). Pobrane z: <https://www.alaraby.co.uk/english/news/2016/10/20/morocco-king-wooing-east-african-allies-of-rival-algeria> [dostęp: 20.05.2017].
- [37] *Morocco 'back home' in African Union, says King Mohammed*. (1 February, 2017). Pobrane z: https://www.alaraby.co.uk/english/news/2017/1/31/morocco-back-home-in-african-union-says-king-mohammed?utm_campaign=magnet&utm_source=article_page&utm_medium=related_articles [dostęp: 21.06.2017].
- [38] *Morocco rejoins the African Union after 33 years*. (31 January 2017). Pobrane z: <http://www.aljazeera.com/news/2017/01/morocco-rejoins-african-union-33-years-170131084926023.html> [dostęp: 09.07.2017].
- [39] *Morocco Participates in the 16th Summit of Francophonie*. (November 26, 2016). Pobrane z: <https://www.morocoworldnews.com/2016/11/202303/morocco-participates-in-the-16th-summit-of-francophonie/> [dostęp: 25.05.2017].
- [40] *Morocco and partners quit Africa-Arab summit over Polisario attendance*. (23 November, 2016). Pobrane z: <https://www.alaraby.co.uk/english/news/2016/11/23/morocco-and-partners-quit-africa-arab-summit-over-polisario-attendance> [dostęp: 25.03.2017].

- [41] *Mugabe hits at African leaders for Morocco return to AU.* (1/2/2017). Pobrane z: <http://mobile.nation.co.ke/news/africa/Mugabe-hits-at-African-leaders-for-Morocco-return-to-AU/3126394-3796250-item-1-xvgib4/index.html> [dostęp: 14.05.2017].
- [42] Mutambo A. (November 28, 2016). *Foreign CS criticises Morocco over misguided behaviour in forum.* Pobrane z: <http://www.nation.co.ke/news/Foreign-CS-criticises-Morocco-over-misguided-behaviour-in-forum/1056-3467072-ecqmoq/index.html> [dostęp: 27.03.2017].
- [43] *Nigeria and Morocco sign gas pipeline deal to link Africa to Europe* (Dec 3, 2016). Pobrane z: <http://www.reuters.com/article/nigeria-pipeline-morocco-idUSL8N1DY007> [dostęp: 01.07.2017].
- [44] *Le roi Mohammed VI en visite au Gabon?* (01/11/2016). Pobrane z: https://www.google.pl/search?q=Mahommed+VI+in+Gabon+2016&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-b&gfe_rd=cr&ei=QtVnWZW7DtLi8AedlaaABw016 [dostęp: 20.05.2017].
- [45] *Regional interests key in AU politics.* (28.01.2017). Pobrane z: <http://www.dw.com/en/regional-interests-key-in-au-politics/a-37307059> [dostęp: 25.06.2017].
- [46] *Russian Companies Willing to Tap into Morocco's Gas Projects,* (September 23, 2017). Pobrane z: <http://northafricapost.com/19958-russian-companies-willing-tap-moroccos-gas-projects.html> [dostęp: 21.10.2017].
- [47] *Sahrawi President arrives in Zambia this afternoon on state visit,* (9 January 2017, 2017). Pobrane z: <https://www.lusakatimes.com/2017/01/09/sahrawi-president-arrives-zambia-next-week-state-visit/> [dostęp: 20.11.2017].
- [48] *A shaky start for Morocco in the AU.* (3 April 2017). Pobrane z: <https://issafrica.org/pscreport/on-the-agenda/a-shaky-start-for-morocco-in-the-au> [dostęp: 21.05.2017].
- [49] Tadlaoui, G. (February 2015 – No. 196). *Morocco's religious diplomacy in Africa.* Pobrane z: http://fride.org/download/PB196_Morocco_religious_diplomacy_in_Africa.pdf [dostęp: 20.05.2017].
- [50] Tempest, M. (1 February 2017). *EU welcomes Morocco rejoining African Union.* Pobrane z: <https://www.euractiv.com/section/global-europe/news/eu-welcomes-morocco-rejoining-african-union> [dostęp: 25.05.2017].
- [51] *Western Sahara: 'It's Unfathomable That Western Still Remains Colonized,' Says Zuma.* (7 January 2017). Pobrane z: <http://www.spsrasd.info/news/en/articles/2017/01/07/6382.html> [dostęp: 21.07.2017].

- [52] *Western Sahara leader hints at return to violence*. (6 February, 2017). Pobrane z: <https://www.alaraby.co.uk/english/news/2017/2/6/western-sahara-leader-hints-at-return-to-violence> [dostęp: 21.05.2017].
- [53] Woldemariam, Y. (13 January 2017). *Africa: Behind Morocco's New Tango With the African Union*. Pobrane z: <http://allafrica.com/stories/201701140241.html> [dostęp: 22.07.2017].
- [54] *Zambia happy that Morocco is back to its African family-President Lungu*. (February 21, 2017). Pobrane z: <https://www.lusakatimes.com/2017/02/21/zambia-happy-morocco-back-african-family-president-lungu/> [dostęp: 24.05.2017].

MOROCCO – DIFFICULT RETURN TO THE AFRICAN UNION. PART II: IN SEARCH OF ALLIES

ABSTRACT

This article presents attempt of the Rabat authorities' to win as many African countries as possible, who would vote in favor of the return of Morocco to the UA in the 18th Summit of African Leaders. Therefore, the article discusses in detail the Moroccan government diplomatic offensive in the second half of 2016, underlining both its political, economic and religious dimensions. Its contents – using official Moroccan documents and analysis contained in various magazines, mainly African – are to convince the reader of the skill and effectiveness of Moroccan diplomacy, but only in the tactical dimension of membership in the African Union, as a strategic goal, that is acceptance by leading countries of the world, the UN and the UA of the Western Sahara – without getting along with the leaders of POLISARIO – is still distant and the fight for it will cause further divisions not only in the Maghreb region, but also throughout the African continent.

Keywords:

Morocco, Algeria, UN, UA, Maghreb, Mohammed VI, POLISARIO Front, SADR.